

Gala na 40. urodziny WOSIR-u, Festiwal Nauki, Festiwal Wolontariatu...
Wszędzie gwiazdy i mnóstwo zabawy! Zaplanuj z nami weekend.

2-3
6-7

informator samorządowy

Łącznik
zielonogórski

nr 23 (171) 10 czerwca 2016

www.LZG24.pl



Złoty Stelmet ma złotych kibiców! - Bez Was nie udałooby się obronić tej twierdzy - mówią koszykarze. Mecz przyjaźni - zawodnicy kontra kibice - zakończył kolejny udany sezon naszego klubu. Zobacz zdjęcia z tego wydarzenia.

>>3

NA JĘDRZYCHOWIE ŁĄKA PEŁNA MOCY

Nie ma co narzekać, że nic nie da się zrobić! - Nie ma na Jędrzychowie parku, w którym można się spotkać? To go stwórzmy! Razem! - mówią organizatorzy sobotniego pikniku. Początek o 15.00.

- Skoro udało się nam przy ul. Chmielnej, to czemu ma się nie udać przy Goździkowej? - retorycznie pyta Agnieszka Opalińska, która w sobotę poprowadzi warsztaty bottom-up.

- Będziemy was wspierać - deklaruje Paulina Bogucka, jedna z inicjatorek powstania placu zabaw przy ul. Chmielnej.

Rok temu mieszkańcy ul. Chmielnej postanowili wziąć sprawy w swoje ręce. Chodziło o ponowne zagospodarowanie zniszczonego placu zabaw. Podczas wielkiego festynu osiedlowego, wypełnionego grami i zabawami, mieszkańcy rozmawiali o tym, jak plac zorganizować. Jak ma wyglądać? Tak wspólnie pracowali z architektami, że go wymyślili, prezydent i radni dali pieniądze na realizację projektu.

- Będziemy pracować przy czterech plan-szach wspólnie rysując i zaznaczając, co chcemy. Później wybierzemy najciekawsze pomysły i stworzymy jedną koncepcję zaakceptowaną przez mieszkańców - tłumaczy A. Opalińska. Jednak nie samymi projektami człowiek żyje.

- Tu, przy samej drodze, będzie można sobie posiedzieć piekąc darmowe kiełbaski - radny Paweł Wysocki pokazuje na placyk tuż przy ul. Goździkowej, gdzie zapłonie ognisko.

Stoimy na skraju wą-

skiej, długiej łąki. Część terenu zarosła samosiejkami. Część jest przeznaczona pod zabudowę.

- Jest jednak jeszcze miejsce na zrobienie naszego wspólnego parku - dodaje Liliana Kleinert z Grupy Inicjatyw Lokalnych Jędrzychów. - Chcemy znaleźć takie rozwiązania, by mieszkańcy Jędrzychowa chcieli spędzać tutaj wolny czas, spotykali się i aktywnie wypoczywali. Szykujemy też miejsce na kwiaty. Tam, w głębi.

„Łąka pełna mocy” - tak nazywa się impreza. Bo nie chodzi tylko o zabawę, ale również o stworzenie owego parku w środku dzielnicy. - I po raz pierwszy w historii naszego miasta wysiejemy łąkę pełną kwiatów. Jesteśmy przygotowani. Każdy będzie mógł siać lub sadzić kwiaty - zachęca Barbara Marcinów.

Natomiast dzieci, podczas gry terenowej, będą szukać złej wróżki, która przeskadza w dobrym zagospodarowaniu tego miejsca. - Znajdziemy ją i wypędzimy, a wtedy łąka zmieni się nie do poznania i będzie służyć mieszkańcom Jędrzychowa

- zachęca Radosław Brodzik. Organizatorzy - Grupa Inicjatyw Lokalnych Jędrzychów i miasto. Wsparcie finansowe - program Wspieranie Inicjatyw Obywatelskich - Trampolina.

(tc)

- W sobotę będziemy się bawić i dyskutować o tym, jak dobrze zagospodarować to miejsce. Zapraszamy wszystkich zielonogórczan! - mówią Alina Michniewicz, Agnieszka Opalińska, Anna Monczak, Liliana Kleinert, Radosław Brodzik i Paweł Wysocki.

Fot. Krzysztof Grabowski

Piknik na Jędrzychowie
ul. Goździkowa,
sobota, 11 czerwca, godz. 15.00.

W programie m.in.:

- warsztaty bootom-up
- SP 8 - występy artystyczne
- Centrum Przyrodnicze
- skarby łąk i lasów
- wysiewanie kwietnej łąki
- animacje dla dzieci
- muzyka z lat 70. - Mirosław Bombik
- kiełbaski przy ognisku
- wóz strażacki z OSP w Raculi
- gry i zabawy
- joga pod chmurką
- Street Army - street workout
- Wataha Rugby Club
- UKP Falubaz

Z ŻYCIA MIASTA >>>



Kolejna, tym razem Wiosenna Masa Krytyczna przemierzyła w piątkowy wieczór główne arterie naszego miasta. Rowerzyści przypominają w ten sposób, innym uczestnikom ruchu, o swojej obecności na zielonogórskich ulicach.

Fot. www.yoloevents.pl



Nikt nie odszedł z pl. Bohaterów z pustym brzuchem! Weekendowy Food Truck Fest kusił smakiem pizzy, langosza, naleśników... Zielonogórzanie ustawiali się w długich kolejkach do kilkudziesięciu samochodów oferujących szybkie jedzenie.

Fot. www.poisonhyp.pl



W Zatoniu, koło ruin kościoła, powstała tymczasowa Galeria Artystyczna Stodoła. Od soboty, przez tydzień, w godz. 11.00-17.00, gościć będą tu uczestnicy pleneru malarskiego. - Zapraszamy też na kawę i ciastka - dodaje organizatorka Maria Idzikowska.

Fot. Maciej Gniazdowski

W ZIELONEJ GÓRZE

Zbiórka elektrośmieci

W tę sobotę, 11 czerwca, mobilny punkt zbierania elektrośmieci będzie czynny w godz. 9.00-14.00, na parkingu przed hipermarketem Auchan, ul. Batorego. Można w tym miejscu za darmo pozbyć się niepotrzebnych urządzeń elektronicznych i elektrycznych, a pod numerem telefonu 22 22 33 300 umówić się na bezpłatny odbiór dużych urządzeń ze swojego domu. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Książka o Dymnym

Biblioteka wojewódzka im. C. Norwida oraz Lubuskie Stowarzyszenie Miłośników Działań Kulturalnych Debiut zapraszają w czwartek, 16 czerwca, o 17.00 do Klubu Pro Libris na spotkanie z Moniką Wąs - autorką biografii „Dymny. Życie z diabłami i aniołami”. Spotkanie jest forpcztą 2. Zielonogórskiego Festiwalu Filmu i Teatru Kozzi-Dymny-Himilbach (6-10 lipca). (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Zabawnie i smutno

Teatr PiiiP zaprasza na najnowszy spektakl - „Dwoje biednych Rumunów mówiących po polsku”, wg tekstu Doroty Masłowskiej. To historia zabawna i smutna, genialnie wyreżyserowana przez Małgorzatę Paszkier-Wojcieszonek oraz Małgorzatę Kazińską - brzmie zachęta dla widzów. Spektakl w poniedziałek, 13 czerwca, o 20.00, w Hydro(z)gadce, wstęp wolny. (dsp)

W REGIONIE

Wędkowanie w Gościkowie

Na XII Zawody Wędkarskie im. biskupa Adama Dyczkowskiego zaprasza diecezjalna Akcja Katolicka. Odbędzie się one 25 czerwca, o 7.00, w Gościkowie, niedaleko Świebodzina (jez. Na Wapnach). Zapisy do 20 czerwca, tel. 694 454 454. Wpisowe - 10 zł, wędkowanie w kategorii junior i senior, na jedną wędkę, z brzegu. Będą gry i zabawy dla dzieci oraz grill. (dsp)

PIÓRKIEM CEPERA >>>>



Poszukiwacze skarbów

- Trzeba spisywać wspomnienia pionierów, bo w ten sposób zachowujemy prywatne opowieści o tym, jak zmieniało się nasze miasto - mówi Wiesław Pyżewicz.

- W poniedziałek, 6 czerwca, obchodziliśmy kolejną rocznicę objęcia władzy w mieście przez pierwszego powojennego burmistrza, Tomasza Sobkowiaka. Z tej okazji wydaliśmy książkę „Pionierzy Zielonej Góry, wspomnienia i dokumenty”.

- Wiesław Pyżewicz, Stowarzyszenie Pionierów Zielonej Góry: - Wraz z Julianem Stankiewiczem, prezesem stowarzyszenia zredagowaliśmy i opracowaliśmy m.in. wspomnienia 18 osób. Poświęciliśmy na to około roku. Najpierw pionierzy robili krótkie notatki, później spotykałem się z nimi, nawet po kilka razy i pracowaliśmy nad tekstem. To wspomnienia prywatne, dotyczące różnych wydarzeń, miejsc i sytuacji. Do tego dołożyliśmy sporo zdjęć.

- Niektóre wywołały sporo dyskusji, np. na Facebooku, choćby zdjęcie Pulverhausu (prochowni) czy tajemniczego pogrzebu strażaka.

- Pan kiedyś pisał o tej prochowni, pokazując przedwojenną pocztówkę i lokalizując to miejsce koło amfiteatru. Podczas prac nad książką, swoje zdjęcia przedstawiające to miejsce przyniósł Apenit. Dokładnie opowiedział gdzie to jest i później sprawdziliśmy to w terenie. To pagórek koło nieistniejącej kotłowni przy Zawadzkiego.

- To udało się wyjaśnić, ale nikt nie pamiętał konduktu żałobnego strażaka.

- W książce opublikowaliśmy zdjęcie konduktu idącego koło ratusza. Zachowało się kilka zdjęć, ale nie doszliśmy do tego, który kondukt wędrował na cmentarz przy ul. Wazów. Nikt tego nie pamięta. Coraz więcej rzeczy się zacieiera. Dlatego tak ważne jest, by spisywać wspomnienia



Wiesław Pyżewicz, wraz z Julianem Stankiewiczem, opracował trzeci tom wspomnień zielonogórskich pionierów

Fot. Krzysztof Grabowski

osób, które zamieszkały tuż po wojnie.

- Powstały też niewielkie monografie ulic.

- Ma pan na myśli os. Robotnicze. Opisał je Leszek Pendasiuk. Zebrał informacje o wszystkich mieszkańcach. Dzięki temu wiemy, kto mieszkał tutaj przed wojną i kto osiedlił się w tych domach po 1945 r. Po wojnie przeważali tutaj pracownicy pobliskiego browaru.

- Są też bardziej „rozrywkowe” wspomnienia?

- Tak. Do nich zaliczyłbym opowieści Jerzego Roga. Po wojnie wszyscy szukali tutaj skarbów ukrytych przez uciekających Niemców. Młody Róg, wyposażony w metalowy szpikulec, prowadził swoje poszukiwania m.in. na terenie wytwórni koniaków Raetscha przy ul. Chrobrego. I tak cierpliwie chodził po zakładzie i wbił szpikulec w ziemię.

- Natrafił na skarb?

- Znalazł zakopaną skrzynię...

- O rany! Co w niej było?

- Świńskie półtusze!

- Półtusze? Chyba ich nie zjadł? Musiał być rozczarowany.

- Chociaż były w dobrym stanie, to nie nadawały się do zjedzenia. Wraz z ojcem załadowali je na wózek i zawieźli na ul. Reja do zakładu produkującego mydło. Środków czystości brakowało, interes się opłacał. Później znalazł kolejną świnię i też trafiła na mydło. Poszukiwania zakończył, gdy po odkryciu szklanego galonu z winem w nagrodę dostał od cioci cukierka...

- Oprócz wspomnień pionierów są tu różne wspomnienia i dokumenty. Opublikowaliście również kronikę parafii pw. św. Jadwigi, pisaną przez księdza Kazimierza Michalskiego. Znam ją. Bywało, że proboszcz pisał nieczytelnie. Pan to przełożył z polskiego na polski.

- Zajęło to sporo czasu. Kłopot był zwłaszcza z nazwami własnymi i stwier-

dzeniami po łacinie. Bardzo mi pomogli księża, podpowiadając rozwiązania.

- Skąd pomysł na drukowanie kroniki?

- To mało znany dokument. Czasami pan się na niego powołuje, korzystał z niego również dyrektor archiwum Tadeusz Dzwonkowski. Za namową Leszka Pendasiuka doszliśmy do wniosku, że zielonogórzanie powinni poznać te zapiski księdza, który notatki rozpoczął 22 października 1945 r. a zakończył we wrześniu 1953 r., kiedy władze zmusiły go do opuszczenia parafii. W kronice widać, jak zmieniała się sytuacja w mieście. Pierwsze władze współpracowały z proboszczem. Burmistrz Sobkowiak był w radzie parafialnej. Później się to zmieniło. Sobkowiak odszedł a ks. Michalski miał problemy, np. z organizowaniem procesji w Boże Ciało. To kawałek historii naszego miasta.

- Dziękuję.

Tomasz Czyżniewski

Złoci kibice złotych chłopaków

Jak podziękować koszykarzom Stelmetu BC za kolejny tytuł Mistrza Polski?! Najlepiej na parkiecie twierdzy CRS! Najlepiej podczas wspólnej gry! – Bo zawodnicy i kibice tworzą jedną drużynę – przyznał kapitan Łukasz Koszarek. W poniedziałkowe popołudnie wspominaliśmy udany sezon, był czas na rozmowy, podziękowania, ale też fotki, autografy i przybijanie piątek!

Zdjęcia Krzysztof Grabowski



W ZIELONEJ GÓRZE

Rowerowy weekend

Klub Turystyki Kolarskiej PTTK Lubuszanie 73 zaprasza na dwie weekendowe wyprawy. W sobotę, 11 czerwca, odbędzie się wycieczka nad jezioro, do Dąbia. Trasa ma 70 km, wiedzie bocznymi drogami przez Drzonów i Trzebule. W planach jest dłuższy odpoczynek przeznaczony na kąpiel w jeziorze. Wycieczkę poprowadzi Jan Frankowski. Powrót ok. 17.00. Niedzielną wycieczką będzie miała również 70 km, rowerzyści pojadą wzdłuż prawego brzegu Odry, przez Cigacice, Trzebiechów i Bojadła. W planie zwiedzanie zabytkowych budowli Trzebiechowa oraz przeprawa promowa. Wyprawę poprowadzi Marek Jabkowski. Powrót ok. 17.00. Zbiórka przed wycieczkami, o 10.00, pl. Bohaterów. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Gra o miście

W tę niedzielę, 12 czerwca, przekonaj się, jak można obchodzić ważne wydarzenia. Dla uczczenia rocznicy powrotu Zielonej Góry do Macierzy, Fundacja „Klub Otwartych Drzwi” organizuje grę miejską pt. Zielona Góra 1945-2015. - Chcemy spopularyzować wśród mieszkańców historię miasta oraz zaproponować ciekawą formę spędzania wolnego czasu i poznania otoczenia z innej perspektywy - tłumaczą organizatorzy. Gra miejska to zabawa, w której planszą jest miasto, a mieszkańcy są graczami. Ekipy będą rozwiązywać zadania z historii miasta w różnych punktach Zielonej Góry. Zbiórka uczestników o 11.00, na deptaku, przy pomniku Bachusa. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Zajrzyj do „Rozśpiewanego Przedszkola”

Czy wiesz, dlaczego placówka przy ul. Boh. Westerplatte 11a nosi nazwę „Rozśpiewane Przedszkole”? - Śpiewamy towarzyszy nam przez cały dzień! Kiedy bawimy się i kiedy wstawiamy z leżaczek, kiedy szykujemy się do obiadu i kiedy idziemy na spacer... - śmieją się nauczycielki z Miejskiego Przedszkola nr 34. Rodzice i dzieci mogą się o tym przekonać osobiście, a także zapoznać się z całą placówką - zwiedzić sale, łazienki, bibliotekę, salę rytmiczną, plac zabaw. Dzień otwarty w przedszkolu zaplanowano w środę, 15 czerwca, w godz. 9.00-10.30. Wychowawczynie proszą chętnych o punktualne przybycie. - Gwarantujemy świetną zabawę! - zachęcają. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Dwie wystawy

W środę, 15 czerwca, Muzeum Ziemi Lubuskiej zaprasza na podwójny wernisaż. Początek o 17.00, wstęp wolny. Pierwsza z wystaw to: Jolanta Zdrzałik (1938-2004), Malarstwo i rysunek. Artystka była wieloletnią prezeską ZPAP Okręgu Zielonogórskiego, organizatorką plenerów malarskich w Łagowie. Głównym bohaterem jej dzieł jest człowiek, chętnie portretowała kobiety w różnych etapach życia, świat cyrku, ukochany Łagów. Druga wystawa to: Wilhelm Blanke (1873-1934), Malarz z Kargowej. W muzeum zobaczymy ok. 40 prac artysty, przede wszystkim pejzaże Kargowej, jakiej już nie ma, np.: „W krainie wiatraków”, „Widok na miasto od strony Obry”, „Jarmark w Kargowej”. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Jazz w muzeum

W czwartek, 16 czerwca, kolejny koncert w ramach cyklu Jazującą Muzeum. O 18.00, w Sali Witrażowej Muzeum Ziemi Lubuskiej wystąpi Piotr Wyleżół - jeden z najwybitniejszych polskich pianistów. Kompozytor, lider projektów, ma na koncie siedem autorskich albumów, współpracuje z czołową polską muzyką jazzową i wieloma artystami z Europy i Stanów Zjednoczonych. W programie wieczoru: wprowadzenie (Leszek Kania i Jerzy Nowak), prezentacja obrazu Jerzego Nowosielskiego „Półakt z okularami”, recital P. Wyleżoła „Improludes”. Bilety kosztują 25 zł, do kupienia w kasie muzeum, uczniowie i studenci płacą 10 zł, rezerwacja tel. 68 327 23 45, 509 053 444. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Czas na bieganie!

W sobotę, 25 czerwca, szykuje się wielka sportowa impreza! Jak co roku, MOSiR zaprasza na festyn sportowo-rekreacyjny „Czas na sport”. Impreza rozpocznie się o 11.00, na parkingu za CRS. Główną atrakcją będą biegi, na które już można się zapisać na stronie www.super-sport.com.pl. Odbędą się one na dwóch dystansach: 5 i 10 km, po leśnych ścieżkach. Przygotowano również trasy dla najmłodszych biegaczy - w wieku przedszkolnym oraz klasy I-IV i V-VI. Zaplanowano też pięciokilometrowy marsz nordic walking oraz turniej koszykówki ulicznej MOSiR Streetball. Start do biegu głównego o 13.00, dzieci zaczynają biegać o 11.30. Turniej Streetball zaczyna się o 10.00 (zapisy od godz. 9.00). (dsp)

Różne pomysły na Dolinę Gęśnika

W zeszłym tygodniu prezentowaliśmy wyniki konsultacji dotyczących rewitalizacji Doliny Gęśnika. Pokazaliśmy jedną z koncepcji zagospodarowania terenu. Dzisiaj dwie kolejne.

Podczas pikniku mieszkańcy mogli wybrać, ich zdaniem, najciekawsze elementy z trzech koncepcji przygotowanych przez Agnieszkę Kochańską, Izabelę Bernaczek-Borek i Pawła Gołębiowskiego. Można było popatrzeć, podyskutować i zagłosować na wybrane elementy, które najbardziej nam się podobają.

Teraz planiści i projektanci będą musieli pogodzić również, często sprzeczne, oczekiwania zielonogórczan. Wiele osób chce zachować unikatowy przyrodniczo charakter Doliny Gęśnika. Zdarzały się nawet głosy, żeby nic tutaj nie zmieniać. Jak to pogodzić z większymi inwestycjami?

- Najbardziej ingeruje w teren letni tor saneczkowy. Gdyby chcieć go zrobić podobnie np. do toru w Karpaczu, to potężnie musielibyśmy naruszyć otoczenie. To nie ma sensu. Dlatego rozważamy rozwiązanie jak najmniej inwazyjne - wyjaśnia Małgorzata Maśko-Horyza, kierownik biura urbanistyki i planowania w magistracie. - Można zamontować specjalne rury do ślizgania się, które nie potrzebują dodatkowej infrastruktury i obsługi. Dzieci będą miały dobrą zabawę latem i zimą a nie zmienimy wyglądu Doliny Gęśnika.

Magistrat nie chce bardzo ingerować w kształt doliny, bo w planach jest budowa toru saneczkowego i profesjonalnego parku linowego na Wzgórzach Piastowskich. W Dolinie Gęśnika powinny powstać obiekty mniejsze, prostsze w użyciu i nie wymagające zatrudniania ludzi do ich obsługi. To ma być park przyrodniczy.

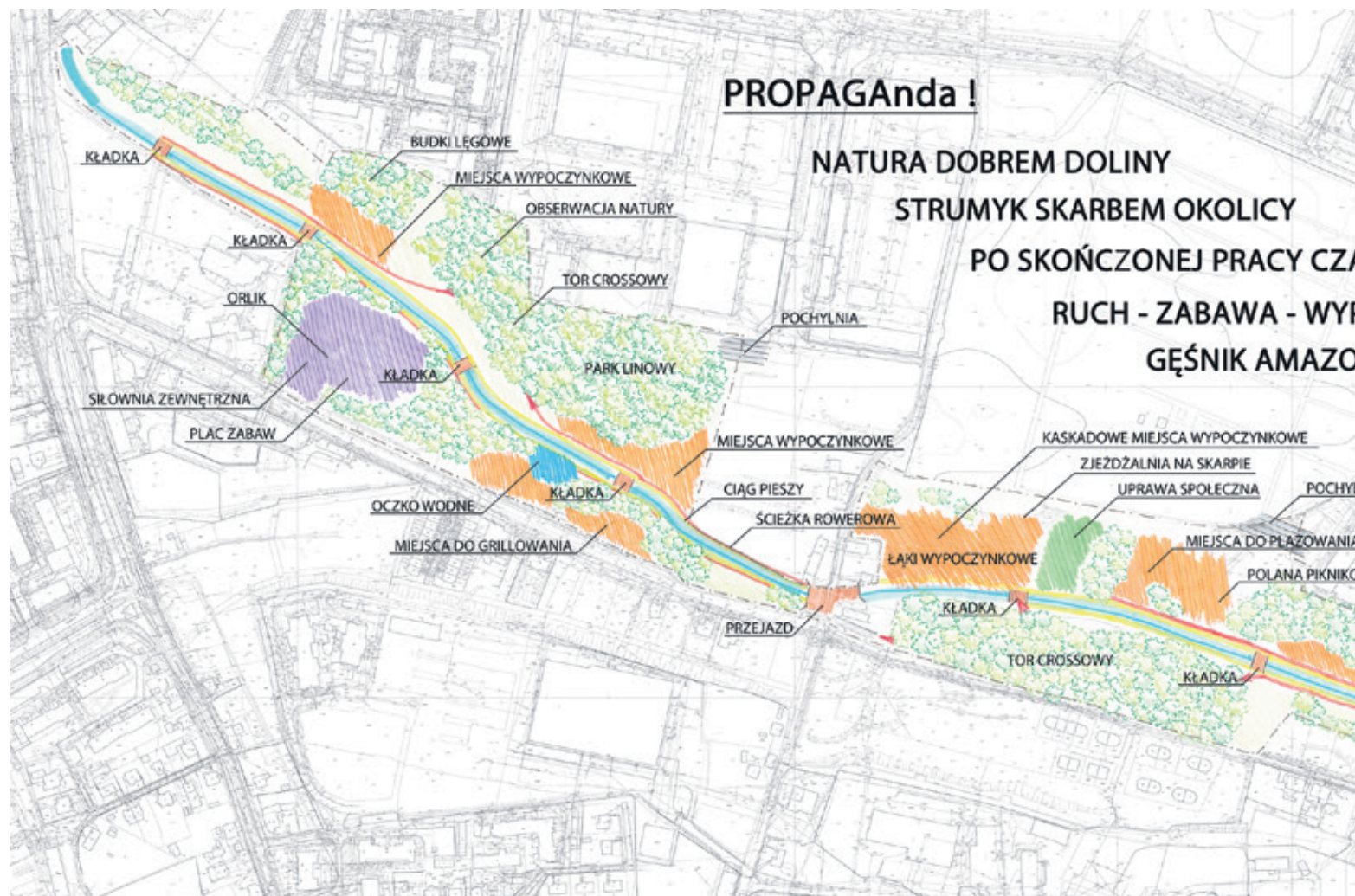
Przypomnijmy, dzięki unijnemu wsparciu w ramach Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych (ZIT), Zielona Góra w najbliższych latach wyda na rewitalizację ok. 60 mln zł. Jednym z terenów objętych programem ma być Dolina Gęśnika, czyli teren wokół tego strumienia pomiędzy ul. Sulechowską i Batorego. O tym, co tutaj zmienić najpierw rozmawiano podczas spotkania w szkole, później podczas pikniku, 14 maja, który zorganizowano nieopodal orlika przy ul. Źródlanej.

(tc)



Zagospodarowanie terenu wzdłuż cieku wodnego MYSZKA - GĘŚNIK na park miejski „Park Odkrywców”

Koncepcja przygotowana przez Izabelę Bernaczek-Borek



Koncepcja przygotowana przez Pawła Gołębiowskiego

Pora na tereny zielone

Najpiękniejszy las na obrzeżach Zielonej Góry? Wielu z nas odpowie – Las Odrzański koło Krępy, czyli przedwojenny Oderwald.

To miejsce pełne uroku, z ciekawą historią. Z jednej strony znane, z drugiej jakby zapomniane. Przed wojną las należał do miasta i był jednym z tych kulturowych miejsc, w których zielonogórzanie spędzali wolne chwile. Czy możliwy jest chociaż częściowy powrót do dawnej świetności?

Magistrat pracuje nad kolejnym programem finansowanym za unijne pieniądze, w ramach Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych. Chodzi o projekty mające za zadanie ochronę i udostępnianie zasobów przyrodniczych.

- W tej chwili rozpoczynamy prace nad tworzeniem programów funkcjonalno-użytkowych, które będą podstawą do składania wniosków o dofinansowanie w konkursach - tłumaczy Paweł Urbański, dyrektor departamentu inwestycji. Pierwsze nabory planowane są pod koniec tego roku. Magistrat rozważa kilka terenów zielonych, którymi chciałby się zająć.

Jednym z nich jest właśnie Las Odrzański. Plany



Do Lasu Odrzańskiego zapraszali na tegoroczną majówkę Janusz Sikora, sołtys Krępy i Mirosław Musiał z ZOK-u
Fot. Krzysztof Grabowski

są szerokie, mowa jest też o innych unijnych programach. W tej chwili programy funkcjonalno-użytkowe miałyby powstać dla kilku parków i terenów zielonych. Chodzi m.in. o ok. dwuhektarowy park przy ul. Partyzantów (na wprost siedziby policji),

czy tereny zielone w parku Sowińskiego (też ok. dwa hektary).

Miejscy urzędnicy zastanawiają się również nad ułatwieniem dostępu do terenów leśnych przy ul. Nowej, Salomei i Orkana. Na terenie dzielnicy Nowe Miasto mowa jest o dwóch

miejskach: parku w Starym Kisielinie, przy dawnej siedzibie archiwum państwowego i parku w Kiełpinie.

A co z najświeższym terenem zielonym - parkiem w Zatoniu? Ten będzie robiony z innych funduszy unijnych.

(tc)



Szkolenie dla samorządów

Pracownicy urzędów z Zielonej Góry, Czerwieńska, Sulechowa, Świdnicy i Zaboru zgłębiali temat odnawialnych źródeł energii i efektywności energetycznej - praktycznie i od podszewki.

W Centrum Energetyki Odnawialnej PWSZ w Sulechowie odbyło się pierwsze szkolenie, przeprowadzone w ramach projektu w trybie ZIT (Zintegrowane Inwestycje Terytorialne), dla miasta Zielona Góra oraz współpracujących samorządów: Czerwieńsk, Sulechów, Świdnica, Zabór. Szkolenie zrealizowano w ramach przygotowania pracowników jednostek samorządu terytorialnego do wdrażania planów gospodarki niskoemisyjnej.

Forma warsztatowa szkolenia, wieloletnie doświadczenie prowadzących, pozwoliło spojrzeć uczestnikom na temat odnawialnych źródeł energii i efektywności energetycznej praktycznie i od podszewki. Praca w małych grupach dała przestrzeń do swobodnej wymiany



Szkolenie zrealizowano w ramach przygotowania pracowników jednostek samorządu terytorialnego do wdrażania planów gospodarki niskoemisyjnej.
Fot. Materiały CEO

doświadczeń oraz lepszą odpowiedź na potrzeby uczestników.

Przeszkolenie kadry pozwoli w przyszłości na lep-

sze przygotowanie realizacji inwestycji z uwzględnieniem odnawialnych źródeł energii, efektywności energetycznej, przeciw-

działaniu zmianom klimatu, a końcowo na obniżkę kosztów oraz optymalizację rozwiązań energetycznych.
(red)

NA ŻYWO

PREZYDENT NA 96 FM

w każdą środę o godzinie 12:30
w Akademickim Radiu Index
tel. 68 326 96 96

Wymyślili miasteczko drogowe

To nie był prawdziwy wniosek złożony w ramach budżetu obywatelskiego Czerwieńska. Autorami projektu budowy miasteczka drogowego nie byli dorośli mieszkańcy, lecz nastolatki, a ich projekt zwyciężył w Ministerstwie Finansów, a nie wśród obywateli.

Przygoda Kuby, Norberta i Piotra, uczniów klasy II b w Gimnazjum im. Jana Pawła II w Czerwieńsku, miała początek i koniec w Warszawie. To tam urzędnicy wymyślili program edukacyjny dla gimnazjalistów pn. „Finansoaktywni. Misja budżet”. I w dwa lata konkurs dotarł do prawie co siódmego gimnazjum w Polsce. W tym do Czerwieńska. Do drugiej edycji zgłosiło się 512 zespołów z kraju.

- Najpierw zrobiliśmy konkurs wewnętrzny - mówi Przemysław Góralczyk, dyrektor szkoły. Uczniowie w trzysobowych zespołach opracowali pomysły na inwestycje, które w prawdziwym życiu mogłyby zostać zgłoszone do części budżetu, którą kształtują mieszkańcy. Konkurs odwzorowuje bowiem proces przygotowywania przez obywateli wniosków do budżetu partycypacyjnego. Wszystko miało być jak prawdziwe. Potrzeby, opracowanie pro-



- Miasteczko drogowe mogłoby stanąć o tu, po drugiej stronie tego zalewu - mówią uczniowie klasy II b z Gimnazjum im. Jana Pawła II w Czerwieńsku, na zdjęciu z nauczycielką Agnieszką Kostrzewą Fot. Krzysztof Grabowski

jektu, oszacowanie kosztów, uzasadnienie. Zadanie uczniów polegało na wykonaniu projektu wykorzystania budżetu w wysokości 100 tys. zł. Trudne nawet dla dorosłych.

- Dlatego zaczęliśmy od zdobywania wiedzy. Zorganizowaliśmy po lekcjach

minidebatę z udziałem radnego - wyjaśnia Agnieszka Kostrzewa, nauczycielka, opiekunka II b i szkolnych „zespołów budżetowych”. Uczestnicy dowiedzieli się co to jest budżet państwa i gminy, jak powstaje budżet obywatelski, co to są wydatki, koszty, dyscyplina

finansowa. Świeżo zdobytą wiedzę mieli zastosować podczas opracowywania projektu. Powstało ich kilka.

- Gdy pani zaproponowała, żeby nasza trójka opracowała jeden z projektów, najpierw przedyskutowaliśmy sprawę - relacjonuje Kuba. Rzuca się w oczy, że chłopak ma naturę lidera. Wygadany, rezolutny. Z Piotrkim i Norbertem znajdują się od przedszkola, są przyjaciółmi.

- To przeważało, że robimy to razem. Wybraliśmy budowę miasteczka drogowego w Czerwieńsku - mówią chłopaki. Teraz nieformalne miasteczko rowerowe znajduje się na małym placu przed szkołą. - Sprzęt pożyczamy z PZMotu, znaki, farby, rowery... Widzi pani te oznakowania na asfalcie, tędy jeździmy. Ciasno i ledwo można zakręcić - pokazują. Rzeczywiście, miasteczko drogowego nie ma. A ponieważ jest potrzebne, jako wniosek do budżetu obywatelskiego nadawało

się w sam raz. Oszacowali koszty z pomocą internetu.

- 999,914 zł, tyle nam wyszło - śmieją się. Ich projekt zwyciężył w szkolnych eliminacjach. Z pomocą wychowawcy wniosek dopieścili i wysłali do Warszawy.

- Jesteście w finale! Wśród dziesięciu najlepszych! - przyszła wiadomość, a do nich najpierw nie dotarło... a potem „oszaleli” ze szczęścia.

- Kuba się sprężył i w trzy dni przygotował prezentację! - wspominają chłopcy. Przygotowali też rzut projektu, zdjęcia, film, „linię obrony” projektu, garniturę...

W Warszawie to nie była przysłówiowa „bułka z masłem”. Ministerstwo Finansów, w komisji urzędnicy z szefem departamentu ds. komunikacji, wszystko na poważnie, wręcz dostojnie... Prezentacja każdego projektu trwała 7 minut. A potem... o co będą pytać?

- A co w tym projekcie będą robiły dziewczyny?

- padło jedno z pytań. Jak to co? To samo co chłopcy! Obyczajnie się zmieniły, dziewczyny też mają karty rowerowe, ponadto jest uprawnienie i równość szans. Nie dali się zbić z pantałyku, pomimo stresu.

- Gdy wyczytano, że gimnazjum zajęło pierwsze miejsce w kraju, Piotrek był w takim szoku, że zapytał „To my?” - wspominają ze śmiechem.

- Gdy dostałem SMS-a od pani Agnieszki „Jesteśmy pierwsi” odpisałem „Nie wierzę” - mówi dyrektor Góralczyk. - Refleksją przyszła po sekundzie: jak to, przecież w nich wierzyłem cały czas!

- Najgorsza był buta niektórych zespołów z większych miast, które przyjechały do Warszawy po sukces - mówi Kuba. - Ale nie mieliśmy kompleksów - dodaje Piotrek. - To nawet dodawało adrenaliny, że niby „taka wiocha”, a potrafi! - wymusknęło się Norbertowi.

(el)

W ŚWIDNICY

Goście z Drohobycza

Zakończyła się wizyta 20 uczniów z Ogólnokształcącej Szkoły Nr 4 w Drohobyczu na Ukrainie. Goście spędzili w stolicy gminy cały tydzień, ucząc się i spędzając wolny czas w towarzystwie rówieśników z tutejszego Zespołu Szkół im. Jana Pawła II. Dach nad głową, opiekę i przyjazną atmosferę znalazły w domach zaprzyjaźnionych z nimi dzieci ze Świdnicy. Ta międzynarodowa przygoda ma swoją historię - zainicjowana została w ubiegłym roku w formie wymiany szkolnej. Polskie i ukraińskie dzieci poznają swoje języki, kulturę, obyczaje, nawiązują sympatie. Podczas krótkiego pobytu goście z Ukrainy poznali nie tylko ciekawe miejsca w gminie, wyjechali również na wycieczkę do Wrocławia.

(el)

W SULECHOWIE

Pomóż wygrać boisko

Szkoła Podstawowa nr 1 uczestniczy w ogólnopolskim, internetowym konkursie „Kolorowe boiska... czyli Szkolna Pierwsza Liga”, w którym wygraną jest nowoczesne i wielofunkcyjne boisko. - Istniejące wymaga nowej nawierzchni - mówi dyrektor „Jedynki” Sławomir Klimentowski. Aby zapewnić równe szanse startującym FFIL Śnieżka, organizator konkursu, podzielił ich na cztery grupy według wielkości miejscowości. Do finału przejdą te szkoły, które zdobędą najwięcej głosów w grupie. „Jedynka” ma ich na razie mało, a głosowanie kończy się 17 czerwca - potrzebne jest wsparcie! Liczy się każde kliknięcie, codziennie, na stronie organizatora: <http://www.koloroweboiska.pl/>

(el)

W SULECHOWIE

Znają się na klimacie

Szkoła podstawowa w Kijach zdobyła pierwsze miejsce w konkursie fotograficznym i plastycznym pn. „Klimat się zmienia - oto dlaczego”. Dzieci narysowały kolorowe „Lubuskie klimaty”. W tym samym konkursie pierwsze miejsce za prace indywidualne zdobyło aż dziewięć uczniów szkoły. Wszystkie nadesłane prace miały dotyczyć dobrych i złych działań w Lubuskiem, które mają wpływ na jakość powietrza i zmiany klimatu. Konkurs, na który nadesłano 41 prac, zorganizował Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Zielonej Górze. Nagrody dla najlepszych zostaną wręczone dziś (piątek, 10 czerwca), godz. 11.00, teren Radia Zachód, podczas EKO-Festynu.

(el)

W SULECHOWIE

Hop, do wody!

Dzieci i młodzież po raz pierwszy dadzą nura do wody pod szyldem I Mityngu Pływackiego w Sulechowie. Impreza odbędzie się w tę sobotę, 11 czerwca, o 9.00 w Ośrodku Sportu i Rekreacji „Sulechowanika”. - Wystartuje 200 zawodników. Zgłoszyli się dzieci z Sulechowa, Zielonej Góry, Trzebiechowa, Świebodzina i innych lubuskich miejscowości. Po raz pierwszy wymyśliliśmy dla nich tę amatorską formę rywalizacji. Z doświadczenia wiemy, że dzieci które dopiero uczą się pływać, szybko się zniechęcają biorąc udział w zmaganiach zawodowych - mówi Agnieszka Płociska-Bilon z Sulechowskiego Klubu Sportowego. Młodszy popłyną 25 m kraulem i na grzbiecie, starsi - 50 m wszystkimi stylami.

(el)

W SULECHOWIE

Spróbuj złowić tę złotą

To będzie 50. Puchar Burmistrza Sulechowa w wędkarstwie spławikowym. Zawody odbędą się w niedzielę, 12 czerwca, na lewym brzegu Odry, w Cigacicach. Zawodnicy spotkają się o 7.00 przy starym moście. Będą nagrody dla wędkarzy, którzy złowią: najwięcej ryb i rybę największą. A gdy trafi się złota rybka? - Niech przyprowadzi ze sobą duuuużo rybek - żartuje Robert Jędrzysak, prezes Koła nr 1 PZW. - I niech sprawi, by niektórzy rekreacyjni wędkarze nie psuli nam opinii, zostawiając nad rzeką śmieci. A trzecie życzenie?... Przypomina mi się dowcip o żonie, która sprawiając górę ryb wolała, by jej mążzonek więcej pił nad wodą niż łowił... - otóż chciałbym, żeby jej się nie spełniło.

(el)

W ZABORZE

W wakacje popływają

Wakacyjna nauka pływania dla dzieci z gminy Zabór oraz z Niedoradza, które uczą się w klasach I-III szkół podstawowych - na taki pomysł wpadło Stowarzyszenie Miłośników Czarnej. Napisał swój pierwszy projekt, wysłali i... udało się! 25 czerwca rusza program pn. „Wodna przygoda z Bachusem”. Dzięki dofinansowaniu z ministerstwa sportu, urzędu marszałkowskiego i gminy, wakacyjne sobotnie przedpołudnia dzieci będą spędzać w zielonogórskim CRS. 30 dzieci na pływaliwie dowozić będzie specjalny autobus. Co sobotę (z wyjątkiem 30 lipca) będzie je zabierał z Niedoradza, Czarnej, Dąbrowy, Miłska, Droszkowa, Łazu... Nauka potrwa do 3 września.

(el)

W DRZONKOWIE

WOSiR-owi
stuknęło 40 lat!

W sobotę, w ośrodku sportu, wielka, urodzinowa gala! - To będzie spotkanie wszystkich przyjaciół Drzonkowa - zaprasza na dwugodzinną uroczystość, pełną muzyki i sportu, szef ośrodka Bogusław Sułkowski.

Początek gali o 19.00. Z okazji okrągłej, 40. rocznicy istnienia ośrodka, wyświetlone zostaną materiały przypominające jego historię i czas transformacji. Otwarta zostanie wystawa obrazująca najważniejsze wydarzenia i ludzi związanych z ośrodkiem, jego przeszłością, teraźniejszością i przy-

szłością. Najdłużsi stażem pracownicy i związane z ośrodkiem osoby otrzymają pamiątkowe medale. Zostaną też przyznane odznaczenia Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Całości towarzyszyć będą występy artystyczne, m.in. z udziałem Krzysztofa Kiljańskiego i specjalne pokazy sportowe tenisistów stołowych oraz szermierzy z ZKS Drzonków. Wszystko w muzycznej oprawie Big Bandu Uniwersytetu Zielonogórskiego pod batutą prof. Jerzego Szymaniuka.

Ośrodek miał swoje wzloty i upadki. Najtrudniejsza była lata 90., kiedy obiekty przejął na trzy miesiące Centralny Ośrodek Sportu, po czym się wycofał. Ośrodek został dosłownie i w przenośni zamknię-

ty na kłódkę. Na szczęście ostatnio nadeszły lata świetności i miejsce odzyskało swój status europejskiego ośrodka sportu. Obecnie jest rozpoznawalną marką województwa. Udało się też w 90 procentach zmodernizować to miejsce. Do zrobienia pozostały pełnowymiarowa hala jeździecka, boiska piłkarskie, termomodernizacja kilku budynków. Do 2020 r. będziemy już mieli ośrodek kompletny - podsumowuje dyrektor Sułkowski.

Sympatycznym akcentem podczas gali będzie wręczenie medali najlepszym młodzieżowym pięcioboistom w Europie, w konkursach indywidualnych i drużynowych mężczyzn.

(kg)



- Szykuje się fajne spotkanie przyjaciół Drzonkowa, w czasie którego wręczymy zasłużonym pracownikom takie pamiątkowe medale - pokazuje Bogusław Sułkowski

Fot. Krzysztof Grabowski

W SUCHEJ

Bawimy się z
wolontariuszami

Tegoroczny Festiwal Wolontariatu przybiera formę rodzinnego pikniku. Spotykamy się w niedzielę, 12 czerwca, na terenie osiedla Złote Piaski w Suchej.

Oprócz tradycyjnych warsztatów dla wolontariuszy, w tym roku finał festiwalu stanie się wyjątkowym, rodzinnym piknikiem. Zapowiada się moc atrakcji dla młodszych i starszych gości. O 10.00 wystartuje bieg Szczęśliwa 10, uczestnicy pobiegą wokół pola festiwalowego, na dystansie 10 km. Na festiwalowych scenach zobaczymy pokazy tańca, występy laureatów Akademii Talentów, wręczone zostaną nagrody w loterii Złote Piaski. Prawdziwym rarytasmem będą koncerty gwiazd! Ten dzień umiła nam: Arka Noego (14.00), Sound'n'Grace (16.00) oraz Luxtorpeda (18.00). Imprezę poprowadzą znani z telewizyjnych ekranów Oliwier Janiak i Maciej Musiał. Powstaną strefy tematyczne - kampus wolontariatu, strefa ruchu (zajęcia fitness), strefa zabawy dla najmłodszych (w niej m.in. dmuchawce). Pojawią się zawodnicy drużyny futbolu amerykańskiego Dragons, koszykarze Stelmetu BC, żużlowcy Falubazu.

Więcej informacji na festiwalwolontariatu.zgora.pl.

(dsp)

Kwadrans z nauką i zabawą

Jeden kwadrans? To byłoby za mało, tyyle atrakcji przygotowali pracownicy i studenci Uniwersytetu Zielonogórskiego. Dlatego w niedzielę, 12 czerwca, odbędzie się impreza pod hasłem „15 kwadransów z nauką”.

- W tym roku festiwal zbiega się z jubileuszem 15-lecia powstania Uniwersytetu Zielonogórskiego, stąd hasło naszego święta - zaznacza prof. dr hab. Zdzisław Wołk z Wydziału Pedagogiki, Psychologii i Socjologii.

A pod hasłem „15 kwadransów z nauką” kryje się Festiwal Nauki, organizowany tradycyjnie, w czerwcu, przez naszą uczelnię. I tradycyjnie przyciągający tłumy mieszkańców, złąkanych wiedzy i wrażeń. Atrakcji nie zabraknie i w tym roku, stadion UZ przy ul. Wyspiańskiego 58 znów zapelni się festiwalowymi namiotami. - A w miasteczku namiotowym czekają na gości prezentacje przygotowane przez pracowników UZ, studentów i koła naukowe. Wszystkie 12 wydziałów zaprezentuje swój dorobek - wyjaśnia Małgorzata Ratajczak-Gulba z Biura Promocji UZ. - Pojawi się też uniwersytecka biblioteka, Centrum Nauki Keplera, Rada Studentów Niepełnosprawnych. Będą koncerty, pokazy sportowe, gry i zabawy dla najmłodszych.

Piknik z nauką potrwa od 12.00 do 17.00. Co znajdzie-

my w jego bogatym programie?

Tegoroczną nowością będzie Bieg dla Transplantacji, który wystartuje wraz z rozpoczęciem całej nie-



dzielnej imprezy, czyli o 12.00. Do pokonania będzie

6 km. - To rodzinny, niedługi dystans, można trasę przejść, jeśli ktoś nie da rady jej przebiec - uspokaja dr Ewa Skorupka z Katedry Nauk o Kulturze Fizycznej. Wszyscy dostaną pamiątkowe medale.

Jeśli już o sporcie mowa, to na murawę zaprasza Akademicki Związek Sportowy. - Będzie pokaz i wyjaśnienie zasad gry boccia - dyscypliny paraolimpijskiej. Zaprezentują się rugbyści, piłkarze, piłkarze ręczni, gracze unihokeya oraz - po raz pierwszy - sekcja brydża sportowego - wylicza szef uniwersyteckiego AZS, Marek Lemański.

Wydział Budownictwa, Architektury i Inżynierii Środowiska pokaże m.in. dymne tornado, zbudujemy z nimi wieżę z makaronu i wymurujemy co nieco z cegieł. Na stoisku Wydziału Informatyki, Elektrotechniki i Automatyki przeniesiemy się w świat tzw. rozszerzonej rzeczywistości, dzięki specjalnym okularom, które wyświetlają dodatkowe informacje o widzianych obiektach. Wydział Humanistyczny nauczy... szydełkowania z pomocą języka niemieckiego, zaprosi do

historycznych konkursów i ćwiczeń coachingowych. Kodowaniem, szyfrowaniem i odszyfrowaniem zajmiemy się na warsztatach Wydziału Matematyki, Informatyki i Ekonomometrii. Podstawowe badania, m.in. cukru, ciśnienia, składu ciała, wydolności życiowej płuc przeprowadzą specjaliści z Wydziału Lekarskiego i Nauk o Zdrowiu, nauczą nas też badań profilaktycznych i reanimacji. Wydział Mechaniczny umożliwi nam sprawdzenie wpływu siły nacisku na pedał hamulca na długości drogi hamowania pojazdu. Dużo radości sprawią dzieciom zabawy i warsztaty przygotowane przez Wydział Pedagogiki, Psychologii i Socjologii (zdobienie masek, tworzenie biżuterii, gry edukacyjne na własnoręcznie wykonanych planszach, gry ruchowe).

Festiwal jest dwudniowy, po niedzielnych atrakcjach na stadionie, w poniedziałek odbędzie się warsztaty i pokazy w murach uczelni, przygotowane dla zorganizowanych grup ze szkół i przedszkoli.

Więcej informacji na www.fn.uz.zgora.pl. (dsp)

W OCHLI

Truskawka
w głównej roli

Jest okazja, by pobawić się wspólnie pod patronatem tego pysznego owocu! W przyszłą sobotę, 18 czerwca, odbędzie się I Lubuskie Święto Truskawki.

Imprezę zaplanowano w plenerze, w gościnnych progach Muzeum Etnograficznego w Ochli. O 11.00 wystartuje I Lubuski Bieg Truskawki, trasa ma 7 km, wpisowe zostanie przekazane na rehabilitację chorego Sienka z Ochli. Uczestnicy mają szansę zdobyć i wylosować atrakcyjne nagrody. W tym samym czasie, dzieci zostaną zaproszone do Truskawkowej Zagrody, tam czekają truskawkowe konkursy, gry i zabawy. Na festynie pojawi się gość specjalny z Zielonogórskiego Klubu Żużlowego Falubaz, na scenie muzycznej wystąpi Majka Jeżowska, zobaczymy też utytułowany zespół rock'n'rolla akrobacyjnego Mega Dance. Na zakończenie, złote przeboje wykonana zespół Vanessa&Sorba. W programie także: występ iluzjonisty Jakuba Zgoły, szkolny chór Picollo z Ochli, Sekcja Karate Kyokushin, warsztaty o tematyce truskawkowej - lepienie pierogów, zdobienie pierników. Na imprezę będą kursowały darmowe autobusy.

(dsp)

NAUKOWCY O MIĘŚCIE >>>



dr hab. inż. Andrzej Greinert prof. UZ, prodziekan ds. nauki WBAiS UZ

Inżynier środowiska
zawód z przyszłością

Wysokie normy ochrony środowiska czynią inżynierię środowiska ważną dyscypliną nauk technicznych, która wymaga ciągłego rozwoju i poszukiwania innowacyjnych rozwiązań. Wzrost świadomości społeczeństwa na temat wpływu środowiska na zdrowie i życie człowieka

spowodował, że zawody i specjalności związane z inżynierią środowiska są poszukiwane i doceniane.

Od blisko 40 lat, w Zielonej Górze kształcimy studentów na kierunku „Inżynieria Środowiska” na studiach I, II i III stopnia (inżynierskich, magisterskich i doktoranckich), w systemie stacjonarnym i niestacjonarnym. Studia mają charakter interdyscyplinarny, kształtując specjalistów łączących wiedzę i umiejętności o charakterze inżynierijno-technicznym z wiedzą przyrodniczą, w szczególności związaną

z procesami zachodzącymi w środowisku naturalnym. Celem kształcenia jest przekazywanie wiedzy na temat metod badań i oceny wpływu działalności człowieka i obiektów inżynierskich na środowisko, metod prognozowania rozprzestrzeniania się zanieczyszczeń oraz sposobów oczyszczania i kierunków zagospodarowania terenów zdegradowanych.

Studenci poznają procesy związane z uzdatnianiem wody i oczyszczaniem ścieków, zasady projektowania, wykonania i eksploatacji obiektów

inżynierskich, systemów wodociągowych i kanalizacyjnych oraz instalacji sanitarnych, gazowych, grzewczych i klimatyzacyjnych. Nacisk w toku kształcenia kładziony jest na zdobycie praktycznych umiejętności w zakresie badań oraz oceny jakości wody i ścieków. Studenci potrafią przeprowadzić wybrane procesy oczyszczania wody i ścieków oraz zaplanować układ technologiczny uzdatniania wody oraz oczyszczania ścieków. Studenci zdobywają również wiedzę z zakresu branżowych przepisów prawnych oraz dotyczących ochrony środowiska, po-

znają normy i wytyczne projektowania systemów, obiektów i konstrukcji stosowanych w inżynierii środowiska, w tym standardy obowiązujące w państwach UE, dotyczące planowania, projektowania i eksploatacji obiektów w inżynierii środowiska. Zdobywają wiedzę z zakresu sporządzania i odczytywania dokumentacji graficznej z wykorzystaniem programów typu CAD oraz wspomagających projektowanie w oparciu o symulacje i modelowanie procesów. Ponadto poznają zasady gospodarki odpadami oraz procesy technologiczne i rozwiązania

techniczne stosowane do odzysku i unieszkodliwiania odpadów komunalnych i przemysłowych. Zdobędą wiedzę o alternatywnych źródłach energii, podstawowych technologiach i metodach ich wykorzystywania.

Absolwent kierunku inżynieria środowiska jest przygotowany do reagowania na bieżące problemy ochrony środowiska, dobierając właściwe metody i najlepsze dostępne techniki, potrafi łączyć zadania inżynierskie na poziomie projektu, realizacji i eksploatacji.

(skrót od redakcji)

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 171

PDT w ruinie! Niestety, tak.

Buty, płyty, poduszki i sam nie wiem, co jeszcze? Chyba każdy coś kupował w tym sklepie. Czyli w popularnym kiedyś PDT. Czyli w sklepie, który kiedyś stał na deptaku. Aż się rozpadł. Aż zastąpił go Złoty Dom. Niestety, nieudanie.

- Czyżniewski! Pierogi były dobre? To czemu patelni nie umyłś? - moja żona znowu popatrzyła na mnie z wyrzutem, chociaż pierogi jedliśmy chyba wczoraj.

- Myślisz, że patelnię można było kupić w PDT? - postanowiłem zmienić temat rozmowy.

- Nie sądzę. Tylko nie mów, że zamiast zmywać patelnię, chcesz kupić nową! - moja żona nie dała się nabrać. - Ale w tym sklepie kupowaliśmy buty dla Kuby, a w butikach obok poduszkę.

Ile to wspomnień przywołuje zdjęcie sklepu w ruinie. Gdy PDT pokazałem na FB natychmiast posypała się lawina polubień i komentarzy. Wszyscy chodziliście do tego sklepu?

Zazwyczaj na tej stronie pokazujemy ładne obrazki. Jednak z okazji swoich otwartych drzwi, archiwiści wyszukali trochę zdjęć starej Zielonej Góry. Na niektórych są ruiny.

W sobotę, 11 czerwca, archiwum organizuje otwarte drzwi. Jedną z wielu atrakcji będzie wystawa „Miasto w budowie - rozbudowa powojennej Zielonej Góry w dokumencie i fotografii archiwalnej”.

- Pokażemy ok. 50 unikatowych zdjęć, głównie Czesława Łuniewicza - opowiada Maciej Mamet z archiwum. - Zobaczymy np. początki budowy os. Pomorskiego, jak zmieniało się centrum miasta czy okolice deptaka.

Oprócz zdjęć, będzie można oglądać dokumentację budowlaną, również przedwojenną, podszkolić się w szukaniu własnych przodków i zwiedzić archiwum.

Jednym z prezentowanych zdjęć będzie fotografia pokazująca resztki sklepu. Co się stało?

Doszło do eksplozji. Mieszkańców straszły rozbite okna i walący się gruz. To był rok 1989. - Prowadzono tam jakieś prace malarskie - wspominał emerytowany strażak Romuald Michałowski. - Powstała mieszanina wybuchowa i jak ktoś włączył światło, to strzeliło. Do pożaru nie doszło i nie musieliśmy używać wody.

Budynek miał być odbudowany. Projekt przewidywał, że zostanie zachowana ściana frontowa. Tak się nie stało i... po latach powstał Złoty Dom (od koloru elewacji). Niestety, do dzisiaj obiekt stoi pusty.

A to miejsce z wielkimi tradycjami.

Według Stanisława Kowalskiego, na jednej z belek stropowych odnaleziono



Widok z 1913 r. Północna część Starego Rynku. Jeszcze nie ma charakterystycznego budynku z filarami.

Ze zbiorów Tomasza Kowalskiego



Widok sklepu PDT po wybuchu w 1989 r.

Fot. Czesław Łuniewicz - dziedzictwo/Archiwum Państwowe



To samo miejsce - ok. 10 lat później

Fot. Zbigniew Rajche



Tak w latach 70. wyglądała elewacja PDT

Fot. Bronisław Bugiel

datę 1656 r. Wtedy powstała jedna z wersji budynku. Jednak w piwnicach domu odnaleziono fragmenty średniowiecznych murów.

W 1855 r. budynek przy Rynku 35 (niemiecka numeracja) należał do tokarza Reinholda Wahla. Musiał on dobrze zarabiać. Przebudował czteroizbowy parter, zamieniając go na sklep. Równocześnie wybił duże okna wystawowe. Niecałe 10 lat później - w 1864 r. przebudował fasadę.

Jednak najbardziej znanym kupcem był Gustav Staube. Ten miejski senator, kupiec i fabrykant był już właścicielem domu Wahla w 1887 r. Tu handlował sukniem, przędzą i ubraniami. Jednak swoją fabrykę i magazyny miał przy ul. Kupieckiej. 10 lat później, właścicielem kamienicy był Theodor Staube. Wraz z nim mieszkała wdowa Augusta Staube. Kilka lat później w domu pojawił się Gustav Staube junior. To on przejął

rodzinny interes. Na początku XX wieku do Staubów należała również sąsiednia kamienica. Z biegiem lat oba domy połączono, tworząc jeden duży sklep odzieżowy. W 1908 r. Theodor Staube kolejny raz zmieniał fasadę i burzył ściany działowe.

Sklep stworzony w dwóch kamienicach mieszczańskich, już nigdy nie nabierze jednolitego wyglądu zewnętrznego. Wspólna witryna sklepowa połączy optycznie parter i pierwsze

piętro budynków. Jednak drugie piętro na zawsze zostanie dowodem nieskończonych przeróbek - nad sklepem przez kilkadziesiąt lat wystawać będą różne ozdobne fasady dwóch budynków.

To zmieni się po 1945 r., kiedy sklep uzyskała przeszkloną witrynę z charakterystycznym półokrągłym oknem. Wtedy to było чудо, dziś też rzadko stosuje się takie rozwiązanie.

Tomasz Czyżniewski

NA FACEBOOKU

Zielonogórzanie komentują zdjęcia i fakty z historii naszego miasta.

● Jan Jaworski: - To było dawno temu bardzo miłe miejsce. Moja młodsza siostra, z nosem przyklejonym do szyby, podziwiała lakierki. Mnie obchodziło bieganie po schodach. W tym sklepie były takie schody.

● Ewa Beserowicz: - Tam moja mama kupiła mi walizkę na wycieczkę szkolną.

● Renata Radecka: - Taki ówczesny market. I komu to przeszkadzało???? A obecna „nowoczesność” jest odpychająca, nie mówiąc już o udostępnieniu dla wszystkich.

● Ewa Kwaśniewicz: - A ja w tym sklepie kupiłam wyprawkę dla mojej córki, która dzisiaj ma 45 lat!

● Jagoda Janina: - Pamiętam jak rzucili japonki, bitka była w kolejce... mógł to być rok 1966?

● Lucyna Drozłowska: - Ciekawe, kto przeklął to miejsce, może jakaś zdrażona narzeczona?

● Agnieszka Konieczna: - W sklepiku we wnęce obok „Domu dziecka”, miałam kupioną sukienkę komunijną, większość dziewczynek miała stamtąd, w różnych wersjach jeden model. Na końcu wnęki, po lewej, miał butik Stavros - u niego kupowało się najmodniejsze w latach 83-84 „kaczuszki”. To buty ;-) nazywane tak ze względu na charakterystyczny, zwężający się prawie do zera obcas.

● Marzena Ma: - Buty na obcasie malutkim, takim dla nastolatek. Ja swoje pierwsze kupiłam w butikku obok kościoła Matki Bożej.

● Agata Imańska-Flasza: - Ja też pamiętam tam salon gier i nazwijmy to butiki z ciuszkami, m.in. komunijnymi, pamiętam, miałam tam kupioną pelerynkę.

● Andrzej Czajkowski: - W tej wnęce, pamiętam salon gry na automatach, oj, zostawiło się tam kaski.

● Mikołaj Najdychor: - Tak jest, we wnęce był salon gier i była chyba nawet Formuła 1. Teraz to bardzo prymitywna gra, ale kiedyś to wypas.

● Robert Jagas: - Mnie natomiast zastanawiają te piwnice w wykopie jak na zdjęciu. Część z nich wygląda jakby na tunel pod płytę deptaka. Posiada ktoś informacje, ewentualnie eksplorował te pomieszczenia i potrafi określić jak to dokładnie wygląda?

● Agata Imańska-Flasza: - To są tylko piwnice, należące do budynków tam stojących. Zachowała się tylko piwnica, ok. 108 mkw., niedzisiejszej kamienicy stojącej obok apteki. Od strony ratusza nie było żadnego przejścia, są tam wykonane pale podtrzymujące grunt od strony deptaka.